Nakład: **10 000 egz.** GAZETA BEZPŁATNA **Nr 2** (13) marzec 2013

ISSN 2084-2716

KURIER Marecki

USTAWA ŚMIECIOWA W MARKACH – DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA STR. 6!

Gazeta Wspólnoty Samorządowej

PARTNER RADIOWY 103 FM RADIO KOLOR

Aleja Piłsudskiego

Aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego w Markach to dla mieszkańców miasta jeden z głównych problemów, dla wszystkich innych - paskudny odcinek drogi krajowej nr 8. Od zeszłego roku czujemy to jeszcze mocniej. Po połączeniu autostrady A2 z Trasą Toruńską podróżowanie główną arterią miasta wymaga nieludzkiej cierpliwości. Codziennie przez nasze miasto przejeżdżają teraz setki TIR-ów ze wschodniej Europy. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wprowadziła do tego kilka zmian, które nie tylko zmniejszyły komfort jazdy, ale też nasze bezpieczeństwo.

Mikołaj Szczepanowski

Sytuacja wygląda tak, jakby ktoś zapomniał o naszym mieście. Zbudowano obwodnicę Radzymina z trasą ekspresową w kierunku Białegostoku: z drugiej strony mamy Trasę Toruńską połączoną z autostradą A2. Ruch samochodowy z obu kierunków spotyka się w Markach. Cierpią na tym wszyscy – mieszkańcy i przejeżdżający. Dziś budowa obwodnicy to już nie sprawa marecka, a sprawa ogólnokrajowa.

Rejon ulic Małachowskiego i Wspólnej wzbudza coraz większe emocje wśród mieszkańców Marek.

Autostrada do Marek

Aleją Piłsudskiego zarządza GDDKiA. Wygląda na to, że Dyrekcja nie przewidziała, skutków skierowania ruchu z A2 bezpośrednio do naszego miasta. To, że męczymy się w korkach, to tylko część ponoszonych przez nas kosztów. Przy takim natężeniu ruchu samochodów osobowych, ale przede wszystkim ciężarowych, bezpieczeństwo drastycznie spada. Jedyny pomysł na jakieś ograniczenie ruchu TIR-ów padł z Rady Powiatu, gdy sytuacja była już nabrzmiała. Mówiło się o zakazie wjazdu pojazdów ciężarowych w godzinach szczytu, skończyło się na zakazie wyprzedzania przez takie samochody. Czy to rozwiąże problem? Na pewno nie kompleksowo, ale dobrze, że coś drgnęło.

W tym samym okresie GDDKiA rozpoczęła wprowadzanie zmian w sygnalizacji świetlnej wzdłuż alei. Na części skrzyżowań zniknęły zielone strzałki zezwalające na skręt w prawo. Na razie nie ma danych, które pozwoliłyby ocenić wpływ tego rozwiązania na poziom bezpieczeństwa, za to większość z nas pewnie zdążyła się już przekonać, jak ono wpływa na zakorkowanie ulic dojazdowych do Al. Piłsudskiego. Czasami w ogonku ustawia się kilkanaście samochodów, a przejechać udaje się za trzecią czy czwartą zmianą świateł.

Czytaj na str. 5

REKLAMA

Ośrodek badań klinicznych zaprasza
OSOBY PALĄCE ZWYKŁE PAPIEROSY
w wieku 21-65 lat do udziału w badaniach.
Bezpłatna infolinia:
800 88 66 22 lub 22 101 07 59
(pon.-nd. 9.00-18.00)
Zarejestruj się na:
www.uczestnikbadania.pl

REKLAMA

NIEPUBLICZNE PRZEDSZKOLA
Dziecięcy RAJ
503 012 100
Marki, ul. Piłsudskiego 180 - (22) 771 48 05
Marki, ul. Kościuszki 40 A - (22) 781 13 01
Dzieci od 2 do 6 lat www.przedszkole.biz

REKLAMA

WBS Bank Grupa BPS
Warszawski Bank Spółdzielczy
Oddział w Markach
przy ul. Piłsudskiegi 138
tel. (22) 781 20 20

TANI KREDYT na kanalizację, wodę, gaz oraz energię od 8,18 %*

Prowadzisz firmę? Przyjdź do nas! Konto "Twój Biznes" otworzysz ZA DARMO i BEZPŁATNIE zrealizujesz przelewy przez internet.

Opłaty za gaz , światło, TP SA, telefon komórkowy, TYLKO - 2,50 zł

* przy założeniu- kwota kredytu w wysokości 20.000,00zł, okres kredytowania 5 lat, rzeczywista roczna stopa procentowa 9,61%. Oferta ważna od 01.01.2013 r. do 31.12.2013 r.

REKLAMA

Radni chcą dobrze, a dług rośnie

Leszek Balcerowicz umieścił w centrum Warszawy licznik pokazujący rosnące zadłużenie naszego kraju. Obawiam się, że szybkość podobnego zegara, mierzącego mareckie zadłużenie byłaby równie spektakularna.

Marek Szczepanowski

Na początku ustalmy jedno – rozwijające się miasto zaciąga kredyty. Tak robią też wszystkie przedsiębiorstwa - od budki z kebabem po koncern samochodowy. Pytanie, co taka firma robi z pożyczonymi pieniędzmi - przejada czy inwestuje? Zawsze można też po prostu przeinwestować.

Gdy kończył się rok 2006, Marki miały 10 932 000 zł długu. Stanowiło to 23% uzyskanych dochodów. To ważny współczynnik – przekroczenie 60% oznacza, że miastu groziłby zarząd komisaryczny. W kolejnych latach staraliśmy się rozsądnie korzystać ze zdolności kredytowych samorządu. Prowadziliśmy duże inwestycje, jak budowa hali sportowej czy modernizacja Szkoły Podstawowej nr 3. W tle przygotowywaliśmy się jednak do znacznie poważniejszego zadania – budowy sieci kanalizacyjnej szacowanej wtedy na ćwierć miliarda złotych. Zadłużenie było, ale kontrolowane – prowadziliśmy kolejne inwestycje, skupiając się na niezbędnych wydatkach infrastrukturalnych.

Gdy w 2010 roku Wspólnota Samorządowa traciła większość w Radzie Miasta, zadłużenie wzrosło o 18 mln zł, a wspomniany wskaźnik podwyższył się o 20%. Na kolejny taki wzrost czekaliśmy dużo krócej, bo niecałe dwa lata.

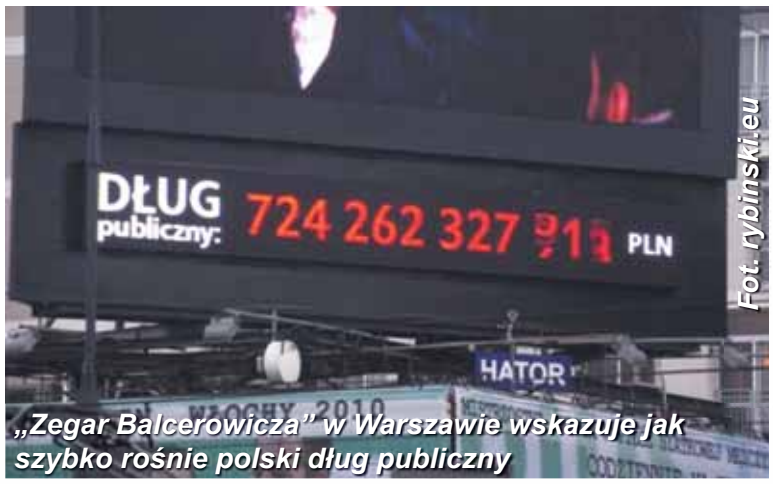

Fot. rybinski.eu

„Zegar Balcerowicza" w Warszawie wskazuje jak szybko rośnie polski dług publiczny

Już w 2012 roku dług wynosił prawie 46 mln złotych i stanowił 59% dochodów! W stosunkowo niedługim czasie miasto znalazło się na skraju przepaści. Dlaczego tak się stało? Po pierwsze, budżet miasta też odczuwa kryzys i planowane dochody nie są realizowane w pełni. To byłoby jednak zbyt powierzchowne wyjaśnienie. Niestety problem leży też po stronie wydatków.

Ostatnie dwa lata to festiwal „nowego" – jak sami się określili radni PO i Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego. To środowisko, reprezentowane przez Jacka Orycha, minimalnie przegrało wybory na stanowisko burmistrza miasta i za wszelką cenę nie chce do tego ponownie dopuścić w 2014 roku. Na początku kadencji PO i MSG udało się zbudować większość w Radzie Miasta, czego wyrazem było obranie swojego kandydata na przewodniczącego Rady. Zobaczmy, w jakiej sytuacji zastali miasto – budowa kanalizacji była w trakcie realizacji, a przygotowania do budowy nowego gimnazjum nabierały tempa. To, co trzeba było zrobić, to pilnować kanalizacji i zabezpieczyć finansowo rozpoczęcie budowy szkoły.

Potrafiąc stworzyć koalicje do forsowania personalnych decyzji, mogli też kreować politykę miasta na innych płaszczyznach. Wtedy jednak większym priorytetem dla radnych PO i MSG było otwarcie Orlika z fajerwerkami (pamiętajmy, że MSG zapowiadało, że obiekt będzie znacznie tańszy). Dziś, nie przeznaczając jeszcze większych pieniędzy na budowę szkoły, jesteśmy krok od przekroczenia progu 60%. Problem być może nie leżał w samych inwestycjach, za którymi nie raz sam optowałem, ale w chęci zrobienia wszystkiego jak najszybciej, często w tym samym roku budżetowym i nierzadko ponad stan.

Jak bumerang wraca sprawa basenu przy nowym gimnazjum. Mam wrażenie, że „nowe" na swój sposób realizuje idee prezesa Ochuckiego z „Misia" – im droższy „Miś" tym lepiej. Im większa pływalnia - tym lepiej. Znaczy, że jesteśmy lepszymi radnymi. Jednak przedstawione w lutym szacunki projektantów zwiastują katastrofę. Według aktualnych oszacowań basen może kosztować nawet 28 mln zł. Poprzednio była mowa o 10 mln zł. Obawiam się, że zanim MSG i PO zdąży się nacieszyć „dobrze wydanymi" pieniędzmi, mieszkańcy upomną się o remonty ulic po kanalizacji. I ja się pytam, co wtedy im powiemy? Że mamy piękny basen?

Komentarz

Myślę, że większość markowian chce po prostu sprawnego miasta. Jednym z podstawowych wyznaczników tego jest komunikacja – zarówno wewnętrzna jak i ta ze stolicą. Do tego potrzebna jest m.in. sieć utwardzonych ulic. W Radzie Miasta trwają dwa wyścigi. Jeden o fotel burmistrza, którego liderem wciąż wydaje się Jacek Orych oraz wynikająca z tego rywalizacja z Warszawą. To napędza koszty, które ponosimy my – podatnicy. Dla kandydata na burmistrza, duże, efektowne inwestycje są doskonałą okazją do promocji. Chcąc dorównać pod względem atrakcyjności stolicy, radni ryzykują, że nie wytrzymamy tempa tych zawodów. Takie duże oraz atrakcyjne, ale przeszacowane inwestycje, mogą zablokować budżet na wiele lat. Miasto nie będzie mogło poradzić sobie z remontem ulic po budowie kanalizacji tak szybko jak oczekiwaliby mieszkańcy. To może jest mało romantyczna teza, ale zarówno ci, którzy traktują Marki jak sypialnię, jak i ci, którzy chcieliby w tym mieście nie tylko spać, ale i przyjemnie żyć, przede wszystkim potrzebują się po nim sprawnie przemieszczać.

Mikołaj Szczepanowski

Współpraca z Politechniką Warszawską

O sile państwa w wymiarze ekonomicznym stanowi siła jego gospodarki. Najważniejszym filarem gospodarki jest przemysł. Naj-istotniejszym elementem przemysłu jest wykształcona kadra. Kształcenie dla przemysłu to kształcenie w oparciu o nauki ścisłe w kierunkach technicznych. Początek edukacji technicznej w ścisłym tego słowa znaczeniu zaczyna się w technicznych szkołach ponadgimnazjalnych. Zwieńczeniem edukacji technicznej są studia na wyższych uczelniach technicznych.

Adam Kopczyński

Ten tok rozumowania i fakt, że edukacja ponadgimnazjalna to zadanie własne powiatu doprowadziły do podpisania porozumienia o współpracy w zakresie edukacji pomiędzy Powiatem Wołomińskim i Politechniką Warszawską. 21 lutego 2013 roku w głównej siedzibie Politechniki Warszawskiej Starosta Piotr Uściński, wicestarosta Konrad Rytel oraz JM Rektor prof. dr hab. inż. Jan Szmidt podpisali list intencyjny o współpracy w zakresie edukacji. Porozumienie już weszło w życie, wkrótce pierwsze robocze spotkania i dalsze konkretne działania.

Przy podpisaniu porozumienia obecni byli m.in. dyrektorzy powiatowych szkół technicznych, Kanclerz uczelni dr inż. Krzysztof Dziedzic oraz Prorektor ds. studenckich Politechniki Warszawskiej prof. dr hab. inż. Władysław Wieczorek.

„Umową z Politechniką chcemy zachęcić do nauki w naszych szkołach technicznych i do dalszego kontynuowania jej na Politechnice. Chcemy, aby uczniowie nabierali „pasji technicznej" i wykorzystywali ją także do tworzenia małych i średnich przedsiębiorstw na terenie naszego powiatu. – powiedział po podpisaniu umowy Starosta Powiatu.

- Myślę, że to bardzo ważne porozumienie. Ważne jest, aby Warszawa i jej okolice, Mazowsze, wykorzystały swe szanse związane z przemysłem. – mówił Rektor Szmidt – *Musimy zaczynać naszą „chmurę edukacyjną", nasze działania już w przedszkolach i na kolejnych poziomach szkół… Będziemy chcieli utrzymywać te kontakty, mieć możliwość nie tylko zapraszania do nas dzieci i młodzieży, ale też sami jesteśmy gotowi pojechać do wielu placówek oświatowych, wygłosić wykład o wspaniałości techniki, o nowoczesnych rozwiązaniach.* – podkreślał prof. Szmidt.

Adam Kopczyński, pomysłodawca porozumienia w rozmowie z prof. dr hab. Janem Szmidt, Rektorem Politechniki Warszawskiej.

Piotr Uściński, starosta Powiatu Wołomińskiego oraz JM Rektor Politechniki Warszawskiej prof. dr hab. Jan Szmidt Podpisują list intencyjny w sprawie współpracy.

Zapisy porozumienia mówią m.in. o prowadzeniu przez kadrę naukową, wykładowców, doktorantów i profesorów Politechniki Warszawskiej warsztatów tematycznych i wykładów w szkołach ponadgimnazjalnych powiatu wołomińskiego, o możliwościach udziału uczniów w zajęciach laboratoryjnych na Politechnice, o współdziałaniu w nauczaniu, szczególnie nauk matematycznych, fizycznych i chemicznych. Co ważne - bez dodatkowych kosztów dla starostwa i szkół – według zapewnień rektora, zajęcia z naszymi uczniami będą opłacane przez Politechnikę, w ramach pensum kadry naukowej.

Celem podpisanego w Warszawie listu intencyjnego o współpracy w zakresie edukacji jest popularyzacja nauk ścisłych i technicznych wśród uczniów szkół powiatowych. To z kolei ma wzmocnić poziom przygotowania uczniów do podejmowania studiów na uczelniach technicznych oraz pomóc w kształceniu najbardziej uzdolnionych uczniów.

Musimy stworzyć warunki do takiego kształcenia technicznego, aby następne pokolenia żyły i pracowały we własnym kraju, w nowoczesnym polskim przemyśle.

KURIER Marecki
„Kurier Marecki" miesięcznik bezpłatny. Wydawca: **„media.wwl"**
Redaktor naczelny: *Mikołaj Szczepanowski,* **Redaguje zespół.**
ADRES REDAKCJI: **05-260 Marki, ul. Jutrzenki 2, tel. 727 517 725, e-mail: mikolaj@marki.net.pl**
DZIAŁ REKLAMY: tel. 727 517 725

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść płatnych reklam i anonsów.

REKLAMA tel. 727 517 725 **NAKŁAD 10 000 EGZ.** **PARTNER RADIOWY 103 FM** RADIO KOLOR

Ulica Żołnierzy Wyklętych

4 stycznia 2013 roku w imieniu klubu radnych Prawo i Sprawiedliwość zwróciłem się z prośbą do rady i burmistrza Miasta Marki o nadania jednej z nienazwanych jeszcze ulic w naszym mieście nazwy ,,Żołnierzy Wyklętych". Kim byli nieznani bohaterowi antykomunistycznego podziemia, wyklęci przez komunistyczną propagandę?

Radosław Dec

Sformułowanie „Żołnierze Wyklęci" powstało w 1993 - użyto go pierwszy raz w tytule wystawy "Żołnierze Wyklęci - antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 r.", organizowanej przez Ligę Republikańską na Uniwersytecie Warszawskim.

Początki formacji zbrojnych ,,Żołnierzy Wyklętych" to 1944 r., gdy wkraczająca ponownie na nasze ziemie Armia Sowiecka przyniosła kolejną okupację. Po początkowym współdziałaniu z oddziałami AK Sowieci rozpętali przeciwko formacjom ,,Żołnierzy Wyklętych" serię prześladowań. Zagrożeni całkowitą eksterminacją, tysiącami wracali do lasów, wybierając walkę z bronią w ręku, zamiast bezwolnego zdania się na łaskę oprawców z UB, KBW i NKWD.

Opór przeciwko sowieckiej dominacji od razu przybrał formę zorganizowanej walki zbrojnej – Powstania Antykomunistycznego. Do podstawowych organizacji podziemia m.in. należały: Narodowe Siły Zbrojne, Armia Polska w Kraju, Ruch Oporu Armii Krajowej, Wolność i Niezawisłość. W beznadziejnych warunkach prowadzono walkę z drugim okupantem i kolaborantami. Nieliczni z powstańców walczyli i ginęli jeszcze pod koniec lat 50., a ostatni z nich – Józef Franczak „Lalek" – zginął z bronią w ręku 21 października 1963 r.

Fizyczna eksterminacja Niezłomnych nie wystarczyła komunistom, wiedzieli bowiem, że z ofiary ich życia może w przyszłości powstać mit, z którego nowe pokolenia Polaków będą czerpały siłę do walki z komuną. I właśnie dlatego ciała zgładzonych partyzantów grzebano potajemnie, a propaganda przedstawiała Niezłomnych jako pospolitych bandytów. Mimo to wielu Niezłomnych pozostało na zawsze legendą oporu przeciwko sowietyzacji kraju. Byli to m. in: Zygmunt Szendzielarz ,,Łupaszka", Józef Kuraś ,,Ogień", Danuta Siedzikówna ,,Inka", August Emil Fieldorf ,,Nil", czy Witold Pilecki.

Nawet w wolnej Polsce potrzeba było ponad 20 lat, by mogli zostać upamiętnieni, tak jak na to zasłużyli – świętem państwowym ku ich czci, Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" przypadającym na pierwszy dzień marca i powstałym z inicjatywy nieżyjących śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Janusza Kurtyki. Data pierwszego marca jest szczególnie symboliczna dla ,,Żołnierzy Wyklętych", ponieważ tego dnia w roku 1951 wykonano wyrok śmierci na kierownictwie IV Komendy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość". Gest niezmiernie potrzebny, kiedy nawet jeszcze dziś trudno jest przebić się z wiedzą o nich do nowych pokoleń. A przecież jesteśmy to winni ludziom, którzy 69 lat temu, w obronie niepodległości, tradycji i wiary oddawali często życie. Jeżeli możemy uczyć się od kogokolwiek znaczenia słowa Polska, to właśnie od nich. Żołnierze Wyklęci, cześć waszej pamięci!

REKLAMA

KLIMATYZACJA
NAPRAWA NAPEŁNIANIE ODGRZYBIANIE
SOBCZAK
Auto-serwis
www.sobczak.net
kom: 501 391 087
Marki
ul. Legionowa 29

REKLAMA

Katolickie Gimnazjum
im. bł. Bronisława Markiewicza w Markach
Dobre wykształcenie
Wartości
Bezpieczeństwo
www.gimnazjum.michalici.pl
al. Marszałka J. Piłsudskiego 248/252
05-270 Marki
e-mail: gimnazjum@michalici.pl
tel.: 22 781 14 85, kom.: 510 514 750
Veritas liberabit vos

REKLAMA

Artedoo
KREATYWNOŚĆ ZABAWA WARTOŚCI ROZWÓJ
PRZEDSZKOLE NIEPUBLICZNE
www.artedoo.pl * Już od września 2013
*strona już od kwietnia

"Artedoo" to najnowocześniejsze przedszkole w Markach i okolicy
Powstaje z myślą o najmłodszych
- przestronne, jasne sale 50-70m2
- 1500m2 ogrodu z placem zabaw
- własna nowoczesna kuchnia
- doświadczona kadra
- pomoc specjalistów
- autorskie programy
- kontrola dostępu
- monitoring
MARKI, ul. Rydza - Śmigłego
info: 505 643 461 (w godz.16-21)

Policja rozmawia o bezpieczeństwie

21 lutego odbyła się debata społeczna na temat bezpieczeństwa w naszym mieście. Spotkanie zostało zorganizowane przez Komendę Powiatową Policji oraz nasz miejscowy komisariat.

red.

Można było pomyśleć, że policjanci organizują tę debatę, żeby się pochwalić. Otóż nie, od początku spotkania było widać, że przede wszystkim chcieli porozmawiać z mieszkańcami. Po przedstawieniu kilku zestawień przez Andrzeja Oleksiaka, komendanta Komisariatu w Markach, głos zabrał też Dariusz Krząstek, komendant powiatowy.

W tej części spotkania mogliśmy poznać kilka statystyk. Przede wszystkim dowiedzieliśmy się, że poza Komendą Powiatową to nasz komisariat jest najmocniej obsadzony – w Markach pracuje 38 policjantów. Obaj komendanci zgodnie potwierdzili, że i tak powinna być to większa liczba, jednak obecnie nie jest to możliwe. Nic dziwnego - szacuje się, że w całym kraju jest blisko 3000 wakatów w Policji.

W 2012 roku mareccy policjanci przeprowadzili blisko 3100 interwencji. Prawie 450 z nich dotyczyło Al. Piłsudskiego, jak wyjaśnił komendant Oleksiak były to głównie kolizje samochodów. Trzeba pamiętać, że i tak nie do każdej stłuczki wzywani są funkcjonariusze. Policjantów absorbuje też bardzo Centrum Handlowe M1, gdzie musieli jeździć średnio co drugi dzień (181 interwencji, głównie kradzieże).

Andrzej Oleksiak, komendant Komisariatu w Markach, podczas spotkania z mieszkańcami

Znacznie ciekawsza była druga część spotkania. Trzeba jednak podkreślić, że pomimo sporej ilości osób na sali, mało wśród nich było mieszkańców. Obecni byli policjanci dzielnicowi, burmistrz, radni a także – co warto podkreślić – przedstawiciel ochrony M1 oraz naczelnik wydziału monitoringu w Urzędzie Miasta. Mieszkańców, którzy byli po prostu zainteresowani tematem bezpieczeństwa było kilkunastu. Plusem takiej sytuacji było to, że debata zgromadziła osoby, które chciały aktywnie w niej uczestniczyć. Dzięki temu było dużo pytań i sugestii z ich strony. Warto dodać, że zarówno zgromadzeni na sali dzielnicowi, jak i komendant notowali i obiecali przemyśleć wszystkie propozycje.

Marecka debata była częścią większego projektu realizowanego w tym roku. Miejmy jednak nadzieję, że w przyszłym roku, nawet jeśli projekt zostanie zakończony, mareccy policjanci przygotują podobne spotkanie, pokazujące mieszkańcom, że trzymają rękę na pulsie.

Giełda staroci w Markach

Pod koniec września minionego roku zainaugurowano w Markach giełdę staroci i rzeczy używanych. Odtąd na miejskim targowisku przy ulicy Paderewskiego, w każdą pierwszą i trzecią sobotę miesiąca między 9.00 a 13.00, można kupić coś ciekawego dla siebie, zazwyczaj po okazyjnej cenie. Można też sprzedać to, co nie jest już potrzebne, jak bibeloty, ubrania czy książki i inne drobiazgi, które komuś mogą się jeszcze przydać.

Tomasz Paciorek

Pierwszych kilka targów staroci było bardzo udanych. Pojawiło się wielu sprzedających, troszkę mniej kupujących. Z uśmiechem na ustach wymieniano opinie o towarach, cenach, okazjach. Giełda nabierała rozpędu. Nadeszły jednak mroźne miesiące, które nie sprzyjały handlowi pod gołym niebem i skutecznie zniechęciły mieszkańców. Teraz, gdy zima mija powraca nadzieja, że wraz z wiosną, która jest tuż, tuż, mareckie targowisko staroci, w każdą pierwszą i trzecią sobotę miesiąca, ponownie ożyje. Handlujący zwolnieni są z opłaty targowej.

ABC przedsiębiorcy

Abolicja w ZUS

Od 15 stycznia 2013 r. weszła w życie ustawa o umorzeniu należności powstałych z tytułu nieopłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność, tzw. ustawa abolicyjna. Jak wiadomo przedsiębiorcy prowadzący pozarolniczą działalność muszą opłacać do ZUS składki ubezpieczeniowe. Niestety, wielu przedsiębiorców posiada zaległości z tego tytułu. Obecnie osoby, które nie zapłaciły należnych składek za lata ubiegłe, mogą wnioskować w ZUS o anulowanie tego długu.

Dla kogo umorzenie?

Abolicja umożliwia anulowanie długu w ZUS osobom, które prowadziły lub nadal prowadzą taką działalność, a nie wywiązały się z obowiązku uregulowania należności z tytułu składek ubezpieczeniowych. Okres za który ZUS umorzy przedsiębiorcy nieopłacone składki, to okres pomiędzy 1 stycznia 1999 r. do 28 lutego 2009 r.

Dzięki przepisom ustawy abolicyjnej osoby prowadzące działalność zadłużone w ZUS mogą wnioskować o umorzenie zaległych składek na własne ubezpieczenia. Skorzystać mogą osoby zadłużone w ZUS prowadzące we wskazanym wcześniej okresie: działalność gospodarczą na podstawie przepisów o działalności gospodarczej lub innych przepisów szczególnych, działalność artystyczną lub twórczą albo w zakresie wolnego zawodu, jako wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. lub spółki jawnej, partnerskiej albo komandytowej.

Z abolicji w ZUS skorzystać mogą także osoby trzecie oraz spadkobiercy, na których decyzją ZUS została przeniesiona odpowiedzialność za zobowiązania płatnika z tytułu nieopłaconych przez niego składek na jego własne ubezpieczenia za okres od 1 stycznia 1999 r. do 28 lutego 2009 r.

Jakie warunki musi spełnić osoba zainteresowana?

Podstawowym warunkiem umorzenia długu jest zapłata w określonym czasie wszystkich należności tzw. nieumarzalnych np. składek za pracowników.

ZUS umorzy zaległości składkowe pod warunkiem, że zadłużony przedsiębiorca na dzień wydania decyzji o umorzeniu należności dłużnik będzie miał miał opłacone składki ubezpieczeniowe (społeczne, zdrowotne, na FP, FGŚP i FEP) za siebie i osoby zgłaszane przez niego do ubezpieczeń, np. osoby współpracujące, pracowników, zleceniobiorców. Dotyczy to zobowiązań należnych za okres od 1 stycznia 1999 r. do dnia wydania decyzji o umorzeniu. Należności nieumarzalne trzeba zapłacić w ciągu 12 miesięcy od daty uprawomocnienia się decyzji określającej warunki umorzenia należności. Jeśli dłużnik nie będzie miał możliwości spłacenia należności nieumarzalnych w tym terminie, może wystąpić do ZUS z wnioskiem o rozłożenie ich na raty.

Czy warto składać wniosek o umorzenie?

Niewątpliwie największym plusem umorzenia przedsiębiorcy nieopłaconych składek ubezpieczeniowych jest pozbycie się długu w ZUS, a w przyszłości uniknięcie postępowania egzekucyjnego i powstałych z tego tytułu dodatkowych kosztów finansowych. Z kwoty umorzonych składek społecznych, zdrowotnej oraz na FP przedsiębiorca nie będzie musiał rozliczyć się z fiskusem. Kwota umorzenia nie będzie bowiem stanowiła dla niego przychodu w rozumieniu przepisów o pdof.

Umorzenie należności z tytułu składek będzie jednak miało negatywny wpływ na przyszłe świadczenia osoby, wobec której zastosowano tę ulgę. Przy ustalaniu prawa do emerytury lub renty dla osób będących jednocześnie płatnikami składek nie uwzględnia się okresów, za które nie zostały one opłacone mimo podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Co więcej, kwota umorzonych składek nie zostanie wliczona do podstawy obliczenia emerytury.

Więcej informacji oraz niezbędne druki do pobrania są dostępne w ZUS oraz na stronie internetowej www.zus.pl.

Podstawa prawna: ustawa z dnia 9 listopada 2012 r. o umorzeniu należności powstałych z tytułu nieopłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność (Dz. U. 2012, poz. 1551).

Jak zwykle czekamy na pytania od czytelników - korespondencję proszę kierować kierowane na adres: bfk@rachunkowebiuro.pl.

Życzenia radosnych Świąt Wielkanocnych pełnych wiary, nadziei i miłości, Wypełnionych nadzieją budzącej się wiosny. Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego, oraz smacznego święconego w gronie najbliższych

-życzy Zespół Biura Finansowo-Księgowego s.c. przy ul. Saskiej 100/5 w Warszawie

TEKST SPONSOROWANY

Marki promują wielodzietność

Już 120 rodzin korzysta z Mareckiej Karty Dużej Rodziny. Samorząd marecki jest wśród rosnącej szybko grupy samorządów lokalnych, które aktywnie promują wielodzietność.

Małgorzata Babiuch-Hall

Do chwili obecnej do programu przystąpiło 120 rodzin wielodzietnych, wśród nich 64 rodziny 3+ i 46 rodzin 4+. Wydaliśmy już 186 kart 3+ oraz 213 kart 4+ (dla rodzin z czwórką lub więcej dzieci), w tym 166 kart z biletem miejskim – informuje Agnieszka Torsz z Wydziału Spraw Społecznych UM Marki. – *Sądzimy, że większość uprawnionych już zarejestrowała się w programie, dlatego w najbliższych miesiącach zapewne nie przybędzie nam wiele rodzin* – dodaje.

Setna rodzina, która przystąpiła do programu, odebrała 19 marca gratulacje i drobne upominki od burmistrza Janusza Werczyńskiego w trakcie kameralnej uroczystości.

Kiedy kilka miesięcy temu z inicjatywy radnych Wspólnoty Samorządowej uruchomiliśmy program Mareckiej Karty Dużej Rodziny, byliśmy jednym z niewielu samorządów lokalnych w województwie mazowieckim, które zdecydowały się prowadzić aktywną politykę prorodzinną, nie czekając na dyrektywy i działania ze strony rządu. Teraz takich samorządów w naszym województwie i w całym kraju jest coraz więcej, o czym miałem okazję przekonać się w czasie niedawnej konferencji poświęconej temu problemowi – mówi burmistrz Werczyński. Wspieranie dużych rodzin i zachęcanie par do posiadania większej liczby dzieci jest zadaniem, którego nie można odkładać na później - dodaje. Odnoszę wrażenie, że samorządy lepiej to rozumieją niż rząd, który jak dotąd zaproponował jedno spektakularne rozwiązanie w tym zakresie – wydłużenie płatnego urlopu macierzyńskiego.

Czytaj na str. 8

Smoki w „Czwórce"

W ramach realizacji projektu współfinansowanego przez EFS „Równy Start" uczestnicy i uczestniczki kółka teatralnego klas I-III „Sufler" oraz „Akademii Teatru" dla klas IV – VI przygotowali i wystawili przedstawienie pt."Smocza blaga".

Anna Konopka

W ramach zajęć zaplanowanych w projekcie przygotowana została scenografia i zaprojektowane kostiumy, wszystko pod opieką prowadzących zajęcia Jolanty Napiórkowskiej i Iwony Laseckiej

12 marca aktorzy i aktorki wystąpili dla uczniów naszej szkoły - dzieci opowiedziały legendę o Smoku Wawelskim i Królu Kraku. Występ uświetniły piosenki o Krakowie w wykonaniu szkolnego chóru prowadzonego przez Dorotę Kornacką.

Basen z coraz mniejszym poparciem

Trwają prace nad dokumentacją projektową kompleksu rekreacyjno-sportowego, który ma powstać przy ul. Wspólnej. Wstępne rozwiązania architektoniczno-budowlane zaprezentowane przez biuro projektowe wywołały niemałą dyskusję i spory pomiędzy radnymi.

Małgorzata Babiuch-Hall

fot. www.infobasen.pl

Pływalnia w Wołominie

Najwięcej kontrowersji wzbudziła propozycja zmiany funkcji sali widowiskowo-sportowej na salę wyłącznie widowiskową. Radna Agnieszka Lużyńska, zachęcając radnych do przyjęcia zmiany, przekonywała o potrzebie posiadania przez miasto profesjonalnej sali, w której mogłyby być wystawiane spektakle teatralne lub widowiska estradowe. Takich możliwości nie będzie miała sala jedynie czasowo dostosowywana do realizacji takich przedsięwzięć.

Decyzję w tej sprawie rada miasta podjęła dopiero w dniu 6 lutego 2013 roku. Nieznaczną większością głosów radni zaakceptowali wniosek radnej Agnieszki Lużyńskiej. Radni nie uznali argumentów przeciwników wniosku, którzy podkreślali, że zmiana założeń projektowych nie tylko wydłuży prace na dokumentacją, zwiększy koszty prac projektowych oraz zwiększy szacowane koszty inwestycji, ale także ograniczy możliwości wykorzystywania sali do realizacji zajęć wychowania fizycznego.

Większe koszty

Skutkiem decyzji rady miasta koszty inwestycji zwiększą się o około 2,5 mln zł. Koszty dodatkowych prac projektowych zostały wycenione wstępnie na kwotę prawie 200 tysięcy złotych. Obecnie trwają rozmowy z projektantami oraz technologami sceny dotyczące kosztów prac projektowych, kosztów inwestycji jak i czasu niezbędnego do wykonania koniecznych zmian w dokumentacji projektowej.

Zgodnie z obowiązującą pierwotnie umową, projekt budowlany winien być złożony Spółce do dnia 14 grudnia 2012 roku. Przyjęte przez radę miasta zmiany spowodują, że projekt budowlany wraz z projektem zamiennym sali widowiskowej będzie gotowy dopiero do dnia 31 maja 2013 roku. Projekt wykonawczy wraz z kosztorysem zostanie inwestorowi przedłożony do 31 sierpnia 2013 roku.

Niekorzystne zmiany w prawie

Radni oczekujący szybkiego przystąpienia do robót budowlanych nie kryją niepokoju. Budzą go przede wszystkim zapowiadane niekorzystne z punktu widzenia przedsięwzięcia zmiany prawa budowlanego. Rozważane jest złożenie wniosku o pozwolenie na budowę na podstawie wykonanego przez projektantów projektu budowlanego z salą widowiskowo – sportową, a następnie złożenie wniosku o zawieszenie postępowania w tej sprawie, co daje szansę zabezpieczenia się przed niekorzystnymi zmianami przepisów.

Dyskusja nad zmianami założeń funkcjonalnych była kolejną okazją dla radnych Wspólnoty Samorządowej do głośnego wypowiedzenia swoich wątpliwości dotyczących celowości budowy basenu. Radni sprzeciwiający się temu projektowi zwracają uwagę na bardzo wysokie koszty inwestycyjne i eksploatacyjne. Zdaniem radnych Wspólnoty Samorządowej, tak bogaty zakres inwestycji będzie w przyszłości źródłem poważnych kłopotów finansowych miasta. Burmistrz Janusz Werczyński oświadczył, że od początku przygotowań do realizacji inwestycji dzielił się z radą swoimi obawami w tym zakresie. Zwrócił jednak uwagę, że na zmianę decyzji w tym zakresie jest już za późno, gdyż zaawansowanie prac projektowych nie pozwala na ograniczenie projektu.

Zwraca uwagę fakt, że liczba radnych podnoszących swoje zastrzeżenia z upływem czasu rośnie. Do radnych Wspólnoty Samorządowej dołączyli obecnie niektórzy radni PiS. Wygląda więc na to, że basen chciany przez coraz mniejszą grupę radnych powstanie. Oby nie utopiły się w nim przyszłe ważne inwestycje i remonty w mieście, bo stopień zadłużenia miasta zbliżył się już niebezpiecznie do granicy 60% dochodów.

Dokończenie ze str. 1

Czerwona Fala

W Markach istnieje też problem „czerwonej fali". Okazuje się, że jest tego proste wyjaśnienie. Sygnalizacja świetlna synchronizowana jest dla pojazdów poruszających się zgodnie z przepisami, czyli nie szybciej niż 50 km/h, a często kierowcy przekraczają tę prędkość. Trudniej wytłumaczyć obecną organizację świateł w rejonie ulic Małachowskiego i Wspólnej. Od długiego czasu możemy zaobserwować, że w tym miejscu tamowany jest ruch w obie strony. Ma to związek z wydzieleniem fazy dla skrętu w lewo. W tym miejscu w odległości 50 metrów ustawione są dwa sygnalizatory świetlne. Gdy jeden już zapala się na zielono, następny jeszcze jest czerwony. Burmistrz Marek zwrócił się w tej sprawie do GDDKiA na początku lutego. W otrzymanej odpowiedzi Dyrekcja podtrzymuje, że ustawienie świateł jest prawidłowe, jednak przeprowadzona zostanie analiza sterowania, także tymi dla dróg podporządkowanych i pieszych.

Lewoskręt przy Wspólnej

Mieszkańcami wstrząsnął tragiczny wypadek, który miał miejsce w tym rejonie w lutym. Rozpędzone audi uderzyło w seata wyjeżdżającego z ulicy Wspólnej. Na miejscu zginęły dwie osoby. Kierowca audi był pod wpływem alkoholu i prawdopodobnie zlekceważył czerwone światło. Nie próbując w żaden sposób tłumaczyć tego człowieka, mieszkańcy zastanawiali się, w jaki sposób organizacja świateł wpłynęła na przebieg wydarzeń. Policyjne statystyki potwierdzają, że na tym odcinku Piłsudskiego (od Stawowej do Dużej) rzeczywiście stosunkowo często dochodzi do zdarzeń, w których jest potrzeba interwencji funkcjonariuszy. Co roku w tym obszarze Policja odnotowuje kilkanaście kolizji (trzeba pamiętać, że zgłaszane są głównie poważniejsze wypadki). Okazuje się, jednak, że w tym roku zdarzeń takich jest wyjątkowo mało. Tłumaczone to jest tym, że kierujący pojazdami w trudnych warunkach zachowują wzmożoną ostrożność. Z drugiej strony doprowadza to do korków, przez co mamy do czynienia z negatywnymi odczuciami społeczeństwa.

GDDKiA nie jest instytucją, która ma służyć mieszkańcom Marek. Jednym z jej zadań jest za to zarządzanie ruchem na drogach krajowych. To powinno obejmować zarówno samą drogę krajową, jak i wjazdy na nią, a także całe jej otoczenie. Kolejne – wątpliwe – usprawnienia sygnalizacji na Alei Piłsudskiego niewiele pomagają w ruchu krajowym, jeśli zapomina się o markowianach. Przecież to my tworzymy dużą część obciążenia tej drogi w ramach ruchu lokalnego. Widzimy co się dzieje, gdy wyrywa się drogę z kontekstu i zapomina się, że wokół niej żyją ludzie. Trzydziestotysięczne miasto ma niewiele do powiedzenia w kwestii największej arterii na swoim terytorium, która dodatkowo dzieli je na pół.

REKLAMA

REKLAMA

HYDRO-INSTAL
Mirosław Szczepanik
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO SIECI I PRZYŁĄCZY:
• wodociągowych
• kanalizacyjnych
• gazowych
• energetycznych
CZYSZCZENIE I KAMEROWANIE KANALIZACJI
ul. Lisa Kuli 108c, 05-270 MARKI
e-mail: biuro@hydroinstal.waw.pl
tel./fax 22 781 25 15
kom. 603 633 601

REKLAMA

Elektro-Bud
instalacje i sieci elektryczne
OFERTA:
• montaż instalacji elektrycznych
• modernizacja, konserwacja i wymiana starych instalacji elektrycznych
• realizacja przyłączy energetycznych
• montaż instalacji odgromowych i przeciwpożarowych
• montaż instalacji alarmowych, teletechnicznych, RTV-SAT głośnikowych, telewizji przemysłowej
• montaż osprzętu elektrycznego i opraw oświetleniowych
• automatyka i sterowanie
• montaż systemów bezprzewodowego sterowania domem Xcomfort
ul. Szczęśliwa 23, 05-270 Marki
tel./fax. 22 781 25 09, tel. kom. 695 105 694
e-mail: biuro@elektro-bud.net.pl

REKLAMA

Wykopy Ziemne
Krzysztof Kołodziejczyk
USŁUGI:
• WYKOPY
• ROBOTY WYBURZENIOWE I ROZBIÓRKOWE
• TRANSPORT
• WYNAJEM SAMOCHODÓW I MASZYN
• WYNAJEM KONTENERÓW
SPRZEDAŻ:
• PIASKU
• POSPÓŁKI
• ŻWIRU
• ZIEMI
• TŁUCZNIA BETONOWEGO
• KRUSZYWA DROGOWEGO
Ul. Mała 29
05-260 Marki
www.wykopy-ziemne.pl
Tel./fax: 22 771 23 69
kom.: 602 275 930
e-mail: wykop@op.pl

Śmieci po nowemu: co warto wiedzieć?

Od 1 lipca gospodarowanie odpadami będzie odbywało się na nowych zasadach: miasto weźmie na siebie ten obowiązek w zamian za opłatę, którą każdy właściciel lub zarządca lub inny podmiot władający nieruchomością będzie zobowiązany uiścić raz na kwartał. Oto kilka przydatnych informacji na ten temat oraz porad.

Małgorzata Babiuch-Hall

Ile zapłacimy?

Wysokość opłaty zależy od liczby osób faktycznie zamieszkujących w danym gospodarstwie (nawet jeśli nie są zameldowane na stałe) oraz od tego, czy gospodarstwo będzie oddawało śmieci zmieszane czy posegregowane. Za śmieci posegregowane czyli umieszczone w oddzielnych workach: papier, plastik, szkło, odpadki organiczne oraz w kolejnym worku śmieci, które nie nadają się do segregacji będziemy płacili 8 zł miesięcznie od osoby, za śmieci zmieszane opłata ta wyniesie 17 zł.

Rada: segregujmy odpady – to korzyść i dla naszych kieszeni i dla środowiska.

Jak płacić?

Opłata będzie pobierana kwartalnie, do 15 dnia pierwszego miesiąca kwartału kalendarzowego, począwszy od trzeciego kwartału 2013 roku. Czyli już do 15 lipca musisz dokonać pierwszej opłaty. Jak ją wyliczyć? Pomnóż liczbę osób, które zamieszkują w twoim gospodarstwie przez stawkę miesięczną (8 zł, gdy zadeklarowałeś oddawanie posegregowanych odpadów, albo 17 zł, gdy nie chcesz segregować swoich śmieci) i pomnóż tak wyliczoną kwotę przez 3 (bo płacisz za 3 miesiące).

Rada: jeśli masz konto w banku, nie musisz stać w kolejce do kasy, by uiścić opłatę. Zrób przelew przez internet lub zleć swojemu bankowi dokonywanie opłaty. Jeśli liczba osób w twoim gospodarstwie domowym zmieni się, pamiętaj, by złożyć w ciągu 14 dni nową deklarację.

Burmistrz Werczyński podczas spotkania z mieszkańcami dotyczącego nowej ustawy śmieciowej

Kto ustala wysokość opłaty?

Podstawą naliczania opłaty jest deklaracja, którą każdy właściciel, współwłaściciel, zarządca lub władający nieruchomością powinien był złożyć do 15 marca b.r.

Rada: jeśli jeszcze nie złożyłeś deklaracji, zrób to jak najszybciej!!! Jeśli tego nie zrobisz, urząd naliczy opłatę według wyższej stawki, gdyż niższa stawka może być zastosowana tylko wtedy, gdy zadeklarujesz i rzeczywiście będziesz oddawał posegregowane odpady.

Jak segregować?

Otrzymasz cztery worki (pojemniki): żółty na plastik i puszki metalowe, niebieski na papier i tekturę, zielony na szkło oraz brązowy na odpadki organiczne, np. trawę, liście i inne zielone odpady z twojego ogrodu, ale też odpadki warzyw i owoców z twojej kuchni. Śmieci zmieszane, czyli to co nie nadaje się na recycling, zbierasz do pojemnika, którego używałeś do tej pory.

Rada: w sklepach dostępne są pojemniki na odpady z przegródkami, co bardzo ułatwia segregowanie. Większe odpady z ogrodu, typu gałęzie, można rozdrabniać i wykorzystywać do podsypywania krzewów zamiast drogiej kory, a nadmiar wrzucić do brązowego worka. Koszt takiego „domowego" rozdrabniacza nie jest wysoki, a korzyści bardzo namacalne.

Co dostaniesz w zamian za opłatę śmieciową?

Gmina odbierze sprzed twojego budynku wszystkie posegregowane odpady, a więc worek z papierem, worek ze szkłem, worek z odpadami plastikowymi i metalowymi, worek z odpadami organicznymi i opróżni twój pojemnik z pozostałymi śmieciami. Z budynków jednorodzinnych śmieci zmieszane oraz odpady organiczne będą odbierane dwa razy w miesiącu, zaś pozostałe posegregowane odpady raz w miesiącu. Z budynków wielorodzinnych odpady zmieszane i organiczne będą odbierane 2 razy w tygodniu, zaś papier, szkło i plastik raz w tygodniu. Ponadto będziesz mógł pozbyć się bez dodatkowej opłaty innych rodzajów odpadów: w każdej aptece będziesz mógł zostawić przeterminowane lekarstwa, a do tzw. Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych będziesz mógł w każdej chwili odwieźć elektrośmieci, zużyte baterie, odpady wielkogabarytowe, a także wszystkie inne wyselekcjonowane odpady, jeśli termin ich odbioru sprzed twojego domu będzie zbyt odległy lub ich gromadzenie będzie niewygodne.

Rada: śledź ogłoszenia Urzędu Miasta – dowiedz się, gdzie najbliżej twojego domu możesz oddać dodatkowe odpady (leki, baterie, sprzęt gospodarstwa domowego, czy stare meble), no i jaki będzie od 1 lipca harmonogram odbioru odpadów.

UWAGA!

Nie zapomnij rozwiązać umowy z firmą, która do tej pory odbierała twoje śmieci, aby nie płacić po 1 lipca podwójnie.

Opr. na podstawie materiałów informacyjnych Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Marki oraz rozmowy z naczelnikiem Wydziału – panem Hubertem Komorowskim.

Interes śmieciowy

Janusz Werczyński, burmistrz Marek jest sceptyczny wobec nowych rozwiązań. Po raz kolejny rząd zleca zadanie samorządom, nie przekazując na jego realizację środków.

Rozmawiała Małgorzata Babiuch-Hall

Z pańskich wypowiedzi na sesjach Rady Miasta wnioskuję, że nie jest Pan entuzjastą nowych zasad gospodarowania odpadami i utrzymania czystości w gminach. Dlaczego?

– Rzeczywiście nie jestem. Mam ku temu ważne powody. Znowelizowana ustawa jest bardzo niedoskonała. Narzuca gminom bardzo poważne dodatkowe zadania, których koszt realizacji z całą pewnością w dużym stopniu obciąży budżety gminne. Ponadto, nie daje nam możliwości ustalenia takiego systemu opłat za odbieranie śmieci, który byłby sprawiedliwy zarówno w odczuciu mieszkańców, jak i władz samorządowych.

Czy zakłada Pan więc, że opłaty za odbiór odpadów komunalnych, które będą pobierane od mieszkańców, nie będą pokrywały kosztów całej tej operacji?

– Z pewnością nie. Zwłaszcza w pierwszych miesiącach, a może nawet latach funkcjonowania nowego systemu.

Z informacji, które uzyskałam w Wydziale Ochrony Środowiska wynika, że do 15 marca do Urzędu Miasta wpłynęło 4700 deklaracji od właścicieli zamieszkałych posesji. Czy to jest dużo czy mało?

– Powinno wpłynąć około 9-10 tysięcy, czyli wpłynęło około 50% spodziewanych deklaracji. Nie jest to najgorszy wynik, ale wciąż musimy pamiętać, że pierwsze wpływy z opłat, na które możemy liczyć w połowie lipca nie pokryją całego kosztu operacji. Już do tej pory wydaliśmy sporo pieniędzy na wdrażanie nowego systemu gospodarowania odpadami – musieliśmy stworzyć bazę danych, płacimy za jej uzupełnianie, będziemy musieli zorganizować punkty zbierania segregowanych odpadów komunalnych, płacić za weryfikację deklaracji oraz wymierzenie opłaty właścicielom nieruchomości, którzy nie zadeklarowali liczby osób zamieszkujących gospodarstwo oraz woli segregowania lub niesegregowania odpadów. Koszty te zwiększają wydatki bieżące gminy i coraz trudniej jest nam znajdować środki na ich pokrycie. Rząd nie pierwszy już raz nam zlecił zadanie, lecz nie dał pieniędzy na jego realizację. Musimy radzić sobie sami. Nawet jeśli większość mieszkańców będzie wnosiła opłaty rzetelnie i w terminie, to wciąż pozostaje pewna grupa tych, wobec których będziemy musieli wszczynać procedury windykacyjne, a proszę mi wierzyć, że nie mamy pod tym względem najlepszych doświadczeń z poborcami długów. Komornicy nie spieszą się z egzekwowaniem stosunkowo niewielkich zobowiązań, a zwłaszcza zobowiązań wobec gmin.

Czy przewiduje Pan jakiś dodatkowy termin składania deklaracji dla osób, które jeszcze nie dopełniły tego obowiązku?

– Mamy taki projekt, który skierowaliśmy do Rady Miasta. Chcemy dać wszystkim mieszkańcom szansę złożenia pierwszej deklaracji zanim program wejdzie w życie. Zależy nam na tym, by sami mieszkańcy mogli zadecydować, czy będą segregowali odpady czy nie, i jaką w związku z tym zapłacą stawkę 8 zł czy 17 zł od osoby na miesiąc. Nie będziemy jednak mogli czekać bez końca i w niedługim czasie zaczniemy przygotowywać decyzje administracyjne w sprawie wymierzenia opłaty za odbiór odpadów.

Wielu mieszkańców dostrzega zalety nowego systemu gospodarki śmieciami. Czy i Pan widzi korzyści wynikające z „rewolucji śmieciowej"?

– Wszyscy spodziewamy się, że większość śmieci zniknie z naszych lasów i ulic. To będzie niewątpliwie pozytywnym skutkiem ustawy śmieciowej. W moim przekonaniu można było z tym problemem poradzić sobie przy znacznie mniejszym nakładzie środków. Nie skorzystano ze sprawdzonych wzorców wielu państw, które uporządkowały gospodarkę śmieciową już przed wielu laty.

Dziękuję za rozmowę

REKLAMA

Złoty In Plus!

Sukcesem zespołu In Plus zakończyła się trzecia edycja Mareckiej Ligi Futsalu. Drużyna Patryka Galla w drodze po Puchar MLF wygrała z ośmioma rywalami, ponosząc zaledwie jedną porażkę.

Msz

Patryk Gall, kapitan In Plusu odbiera Puchar MLF od Adama Kopczyńskiego ze Wspólnoty Samorządowej

Srebrne medale wywalczyli zawodnicy Estudiantes, prowadzeni przez Sebastiana Puławskiego. Dla tej drużyny był to debiut na mareckim parkiecie, mimo to potrafili odnieść 7 zwycięstw. Najważniejsze, bo w końcowym rozrachunku decydujące o kolejności, było to z Niespodzianką. Prowadzony przez Piotra Rucińskiego zespół Niespodzianki, ubiegłoroczny mistrz MLF zajął trzecie miejsce, gdyż do porażki z Estudiantes dołożył przegraną w prestiżowym pojedynku z Fomarem.

Liga była niezwykle wyrównana. Na walkę o podium stać było 5-6 ekip, które systematycznie, kolejka po kolejce musiały weryfikować swoje plany. Przed ostatnią serią spotkań tytuł zapewnił sobie In Plus, a w stawce o medalowe miejsca pozostawały jeszcze trzy drużyny. Istniała możliwość, że o medalach zdecydują pojedyncze bramki! Ostatecznie Niespodzianka i Estudiantes zdobyły po 21 punktów i o kolejności w tabeli zdecydował wynik bezpośredniego meczu (4:3 dla drużyny Puławskiego).

Uroczyste zakończenie odbyło się 9 marca po rozegraniu ostatniej serii spotkań. Puchar MLF z rąk radnego powiatowego Adama Kopczyńskiego, reprezentującego Wspólnotę Samorządową, odebrał Patryk Gall, kapitan zespołu In Plus. Wręczono także trofea i medale dla pozostałych drużyn oraz liczne wyróżnienia indywidualne. W szczególności warto wymienić dwie statuetki dla Michała Madeja z In Plusu (Najlepszy Zawodnik oraz Najlepszy Strzelec), nagrodę dla najlepszego bramkarza dla Łukasza Bestrego z Niespodzianki i wybranie Rafała Barzyca z Estudiantes odkryciem ligi.

Podziękowania

W imieniu organizatorów chcielibyśmy złożyć podziękowania dla:

- Pana **Janusza Werczyńskiego**, Burmistrza Miasta Marki
- Pana **Piotra Matusiaka** oraz **pracowników Wydziału Spraw Społecznych**
- Panów **Konrada Rytla** i **Adama Kopczyńskiego** ze Wspólnoty Samorządowej
- Pani **Elżbiety Piszcz**, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Markach
- Panów **Jacka Ochmana** i **Krzysztofa Ratajczyka** z firmy ZINA, salon przy ul. Łukowskiej 60 w Warszawie

Marcin Boczoń
Mateusz Grochowski
Mikołaj Szczepanowski

MTS walczy o powrót do IV ligi

Pierwsza drużyna Marcovii zakończyła przygotowania do rundy rewanżowej I grupy Ligi Okręgowej. Zespół Łukasza Zalewskiego zajmuje aktualnie 5. miejsce, ale wciąż ma szansę na awans do IV ligi. Taki właśnie cel postawili przed sobą mareccy piłkarze.

Marcin Boczoń

Podczas zimowych treningów do dyspozycji trenera Łukasza Zalewskiego byli zarówno dotychczasowi zawodnicy pierwszej drużyny jak i juniorzy z rocznika 1995. Szkoleniowiec Marcovii zaplanował wstępnie 12 gier kontrolnych. Marecka drużyna wygrała m.in. z Legionem Warszawa (3-1), Rządzą Załubice (6-2) i Ursusem II Warszawa (6-3). Ponadto zremisowała m.in. ze Zniczem II Pruszków (2-2), AON-em Rembertów (3-3) i Victorią Sulejówek (3-3). Porażki nasz zespół zanotował z wyżej notowanymi rywalami, Józefovią Józefów (1-2) i Huraganem Wołomin (1-4). Warto zaznaczyć jednak, że w większości meczów Marcovia przeważała i pozostawiała po sobie bardzo dobre wrażenie.

Wydaje się, że można patrzeć z optymizmem na nadchodzącą rundę wiosenną. Trener Zalewski umiejętnie poukładał swoją drużynę zachowując odpowiednie proporcje między doświadczonymi zawodnikami i juniorami. Takie połączenie rutyny z młodzieńczą fantazją może przynieść wiele korzyści. Dobrą informacją dla mareckich kibiców jest zatrzymanie w składzie Łukasza Bestrego, który po dobrej grze w poprzedniej rundzie miał kilka propozycji z innych klubów. Z zespołem treningi wznowił Arkadiusz Kublik, który powrócił do gry po kilkuletniej przerwie. Zawodnik ten przez wiele lat stanowił o sile pierwszej Marcovii. W meczach kontrolnych wysoką skutecznością imponowali Mateusz Kostka i Kacper Kuranowski. Z bardzo dobrej strony pokazali się także m.in. Damian Pacuszka, Tomasz Buczek, Łukasz Bestry i Rafał Jeż. Warunki atmosferyczne uniemożliwiły rozegranie meczu inauguracyjnego rundy wiosennej pomiędzy Marcovią, a Sokołem Serock. Miejmy nadzieję, że kolejne mecze odbędą się już zgodnie z planem a Damian Pacuszka poprowadzi zespół wprost do IV ligi.

Odprawa w przerwie meczu towarzyskiego z Legionem Warszawa

W artykule pt. „Zmiany w mareckim sporcie" nr 1/2013 zawarta została błędna informacja. W ostatnich latach władze miasta zmieniły formułę konkursu na bardziej otwartą. Od 2011 roku ze środków z konkursu na realizowanie zadań z zakresu kultury fizycznej starają się też mareckie Uczniowskie Klubu Sportowe. Od połowy 2012 roku zmieniono zakres konkursu i obecnie podmioty starają się o dofinansowanie projektu z zakresu rozwoju sportu.

Powołanie „komórki sportowej" jest kontynuacją działań mających na celu zmianę zasad przyznawania środków, na takie aby mogło z nich skorzystać jak najwięcej organizacji.

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

„Na forum tylko sprzątam"

W tym roku osiągnie „pełnoletniość" jako mieszkaniec naszego miasta. Od 2011 roku pełni funkcję wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Marek. Znany jest jednak przede wszystkim jako administrator marki.net.pl – portalu społeczności Marek. Użytkownik k.bychowski, czyli Krzysztof Bychowski, z którym dziś rozmawiamy o początkach najpopularniejszej mareckiej strony internetowej.

Rozmawiał Mikołaj Szczepanowski

Nie jesteś rdzennym makowianinem?

– Nie, przeprowadziłem się tutaj z Warszawy wraz z rodzicami już jako student w latach 90.

Czyli w zasadzie jako dorosła osoba, i zostałeś tu na kolejne kilkanaście lat. Może dzięki temu jesteś w stanie ocenić, jakie zmiany w tym czasie zaszły w mieście?

– Wątpię. Takich zmian się nie widzi, jeśli codziennie się je ogląda. Kiedyś na forum internetowym pojawił się temat braku kwietników w Markach.

Widziałeś kwietniki wzdłuż alei Piłsudskiego?

Musiałbym się chwilę zastanowić. Tak, są np. przy Urzędzie Miasta.

– Ja na zwróciłem uwagę dopiero po tej dyskusji. Kilka dni później przechodziłem chodnikiem przy głównej ulicy i okazało się, że jednak są. Teraz zdarza się, że mieszkańcom Marek tłumaczę, żeby skręcili przy święcącej palmie, która pojawiła się przy Piłsudskiego ponad rok temu i okazuje się, że wiele osób dotąd jej nie zauważyło.

Wspomniałeś o internetowym forum miasta – w zasadzie o tym mieliśmy rozmawiać. Od wielu lat nim administrujesz, jesteś też współzałożycielem portalu społeczności Marek – marki.net.pl. Można powiedzieć, że tworzyłeś „marecki Internet". Jak to się zaczęło?

– Jeszcze przed 2000 rokiem trafiłem na forum mieszkańców, jako zwykły użytkownik. Administrował nim wtedy Rafał Redeł. Rafał również stworzył prostą stronę i wykupił domenę marki.net.pl. Ja w pewnym momencie zgłosiłem się do niego z propozycją współpracy. Jako, że zajmuję się profesjonalnie projektowaniem stron internetowych, zaoferowałem wykonanie portalu od podstaw. Tak powstała pierwsza „zielona" wersja strony. To był rok 2002.

Pamiętam, że kilkakrotnie próbowaliście przenieść wirtualną aktywność do „realu". Jakie to były wydarzenia?

– Kilka razy odbyły się spotkania użytkowników forum. Takie zwykłe wyjście na piwo, próba poznania się poza Internetem. Najbardziej spektakularny był chyba „Sylwester na Safaji" czyli na zwałce przy Okólnej. Już z marki.net.pl przeprowadziliśmy dwie akcje. Po pierwsze sprzątanie parku przy Pałacyku Briggsów. O i tu mamy kolejną zmianę, którą łatwo przeoczyć – 10 lat temu w tamtym miejscu były głównie zarośla. Dziś możemy mówić o parku – są alejki, plac zabaw, oświetlenie, ławki. Co do samego sprzątania – zjawiło się kilkanaście, może kilkadziesiąt osób, a wśród nich burmistrz Werczyński. Możliwe, że to właśnie ta akcja zasiała pomysł doprowadzania parku do normalnego stanu, nie czekając na zakończenie długiego procesu jego wykupu od spadkobierców rodzin Whiteheadów i Briggsów (co nastąpiło ostatecznie dopiero w 2010 roku – przyp. red.)

Druga akcja polegała na rozklejaniu rozkładów jazdy autobusów na przystankach. Wtedy były one cały czas zrywane, a ZTM je uzupełniał stosunkowo rzadko. Nie można było też wyciągnąć smartfona z kieszeni, aby sprawdzić rozkład w Internecie (nie było wtedy takich urządzeń ;-). Powszechne było przepisywanie godzin odjazdu na karteczki, bo nigdy nie było wiadomo, jak długo rozkład będzie wisiał. Przez długi czas, raz w tygodniu jeździliśmy po mieście i doklejaliśmy brakujące rozkłady Zabezpieczając je specjalnie dobranym wodoodpornym klejem.

A jak wyglądały początki samej strony?

Gdy startowaliśmy, przy portalu pracowało kilka osób. Znakomitą większość postów tworzyliśmy sami. Jeździliśmy z aparatem po Markach i fotografowaliśmy oraz opisywaliśmy różne obiekty i wydarzenia. Szybko wypracowaliśmy sobie parę zasad, brak płatnych reklam, wpisy muszą być związane z Markami, bezpłatne miejsce dla mareckich organizacji, apolityczność. Dziś marki.net.pl tworzy kilkadziesiąt osób – głównie związanych z różnymi lokalnymi instytucjami. Codziennie nasz portal odwiedza około półtora tysiąca użytkowników. Mamy też już czwarty szablon strony. Każda zmiana to dużo pracy i dużo kontrowersji wśród internatów. Ta ostatnia sprzed roku, wprowadziła „kafelki", czyli to, co obecnie jest używane w urządzeniach typu tablet, smartfon czy laptop. Użytkownikom to się podoba – mogą jednym spojrzeniem ogarnąć więcej tematów i wybrać te ich interesujące.

Wspomniałeś o apolityczności, a sam próbowałeś swoich sił w polityce…

(śmiech)

Nie mówiłem, że będą łatwe pytania.

– To nie jest trudne. Śmieję się, bo osiągane przeze mnie wyniki ciężko nazwać próbą sił. Zawsze ciekawiły mnie mechanizmy wyborcze. Chciałem zobaczyć jak to wygląda od środka, a kandydowanie to był najlepszy sposób. Poza tym moje libertariańskie poglądy są raczej mało popularne ;-)

A, jak portal utrzymuje swoją apolityczność podczas samorządowych kampanii wyborczych?

– Pierwsze wybory podczas, których portal już istniał, to te w 2002 roku. Ostatecznie zrezygnowaliśmy wtedy z publikacji materiałów ze względu na niski poziom dyskusji, narzucony przez jednego z kandydatów. A wychodziliśmy z założenia, że wszyscy będą mieli równy dostęp do portalu. Później już nie mieliśmy takich problemów. Na początku kampanii ogłaszaliśmy możliwe proste zasady publikowania materiałów wyborczych na marki.net.pl i później staraliśmy się ich pilnować. Nie ukrywam, że czas wyborów to moment, w którym notujemy największą aktywność użytkowników.

Wróćmy może do tematów stricte internetowych. W komentarzach użytkowników często pojawia się kwestia anonimowości użytkowników, którzy publikują kontrowersyjne wpisy. Jakie możliwości masz w tym zakresie, jako administrator portalu?

– Musimy odróżnić dwie sprawy. Na forum Marek funkcjonującym na portalu gazeta.pl „tylko sprzątam" – nie administruję, a jedynie moderuję. Jeśli ktoś łamie regulamin portalu ja usuwam post. Nie mam żadnych możliwości ustalenia tożsamości – widzę tyle co zwykły użytkownik – treść wpisu i podpis autora. Rzeczywiście większe możliwości mam w marki.net.pl. Tam jestem już administratorem. Mam więcej danych, ale i tak są one bezużyteczne – nie ma możliwości na ich podstawie cokolwiek ustalić.

Natomiast anonimowość w internecie ma swoje zalety i wady. Zaletą miejsc nieanonimowych są bardziej merytoryczne dyskusje natomiast ogólnie użytkownicy woją miejsca anonimowe i częściej się tam wypowadają. Myśle że internet dryfuje w stronę medium mniej anonimowego (a co za tym idzie mniej wolnego) i za kilkanaście lat będzie wyglądał zupełnie inaczej. Przdsmak tego już mamy - np. w postaci „chodzących za nami reklam" (tzn kiedy odwiedzimy jakąś stronę jej reklamy wyświetlają nam się na zupełnie innych, później odwiedzanych stronach).

Mówiliśmy o tym, że strona przeszła już kilka modernizacji. Planujesz kolejne zmiany?

– Od długiego czasu rozważam wprowadzenie reklam. Obawiam się jednak kilku spraw, np. tego, że mogłyby powstać wątpliwości co do społecznościowego charakteru portalu.

Dodaję wpisy na portalu od 2006 roku, widzę zmiany i orientuję się, ile pracy one wymagają. Być może pieniądze ze sprzedaży reklam trzeba potraktować jako konieczność, jeśli marki.net.pl ma się nadal rozwijać?

– Prowadzenie portalu rzeczywiście kosztuje. Reklamy rozważam, ale wcale nie jestem do nich przekonany. Jeśli jednak by się pojawiły, to musiałyby one spełniać jeden warunek – musiałyby mieć charakter lokalny, tzn. reklamować mareckie produkty i usługi. Sprzedanie powierzchni pod ogólnopolskie kampanie byłoby prostsze i bardziej dochodowe, ale portal straciłby wtedy swój charakter.

Dziękuję za rozmowę.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

Dokończenie ze str. 4

W chwili obecnej na jedną osobę pobierającą emeryturę/rentę przypadają cztery osoby aktywne zawodowo. Jeśli aktualne trendy demograficzne utrzymają się, to za 20 lat stosunek ten będzie wynosił 1:1, co oznacza zapaść systemu emerytalno-rentowego. To najbardziej oczywisty powód, by aktywnie promować wielodzietność. Ale nie jedyny. Rodziny wielodzietne, wbrew utrzymującym się jeszcze wciąż stereotypom i uprzedzeniom, są zdrowsze psychicznie niż rodziny małe. Dzieci mające liczne rodzeństwo są bardziej uspołecznione, bardziej samodzielne i zaradne oraz bardziej odporne psychicznie niż jedynacy. Wielodzietność jest też korzystna ekonomicznie. Przeciętny koszt utrzymania dziecka w rodzinie dużej jest niższy niż w rodzinie małej, co też powinno stanowić zachętę dla tych par, które obawiają się, że nie będą w stanie utrzymać więcej niż jednego dziecka. Jak widać, jest wiele powodów, by wspierać model dużej rodziny.

Pragniemy budować w naszym mieście pozytywny klimat wokół wielodzietności – mówi burmistrz Werczyński – *od tego zależy nasza przyszłość. Staramy się więc rozwijać Marecką Kartę Dużej Rodziny, ale też podejmujemy inne działania mające na celu uczynienie Marek miastem przyjaznym dla rodzin: budujemy place zabaw, boiska sportowe, staramy się poprawiać warunki nauczania w mareckich szkołach, rozszerzać ofertę kulturalną, edukacyjną i sportową dla dzieci w różnym wieku.*

W innych gminach naszego powiatu, które aktywnie wspierają duże rodziny, do programów włączyły się lokalne firmy, oferując wielodzietnym karty rabatowe na rozmaite usługi i zakupy i inne drobne przywileje. Liczymy bardzo na to, że i mareccy przedsiębiorcy zechcą przystąpić do programu. *Zależy nam zwłaszcza na firmach świadczących różnego rodzaju usługi, na przedszkolach prywatnych oraz sklepach z żywnością i odzieżą* – mówi Agnieszka Torsz.

Wszystkich, którzy chcą pomóc, prosimy o kontakt z Wydziałem Spraw Społecznych Urzędu Miasta Marki: tel. 22 781 10 03, wew. 125 lub e-mail ws@marki.pl